

Rok X.

ZAMOŚĆ, dnia 15 czerwca 1932 r.

Nr. 12

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła
Katolicko-Apostolskiego Polsko-Narod. w Polsce



Uroczysta alokucja Synodalna

(wygłoszona przez Najp. Ks. Biskupa Ordyn. na Polskę Wł. Faroną wobec członków św. Synodu w dniu 2 czerwca 1932 w katedrze N. Serca Jezusa w Zamościu)

† N. b. p. J. Ch.

Najmilsi Bracia — Członkowie I. św. Synodu!

Słyszę głos Boga: „Powiedz Kościołowi — bo dał mi rozkazanie co bym mówić i powiadać miał“.

(Ewg. J XII - 49.)

I. a) Istnieją pewne momenta dziejowe, niezatarte — historyczne chwile; pewne przejawy w życiu zbiorowym tak całej ludzkości, jak i poszczególnych narodów, zrzeczeń, ugrupowań, organizacji czy to religijnych, czy społeczno-politycznych; chwile, momenty, w których ożywia się duch, zapala serce, a wola-ów nieodzowny motor w działaniu ludzkiem, hartuje się i rozognia twórczym zapalem działania.

Sądzę, że do podobnych momentów, przejawów i chwil należeć będzie zebrany tu dziś św. Synod Kościoła Katolicko-Apostolskiego, Polsko-Narodowego. Synod ten ma być pierwszym Synodem K. P. N. w Polsce w XX wieku, - ma być Synodem świętym. Mówię pierwszym, bo zwołuje Go pierwszy-legalny Biskup Ordynariusz na Polskę (Ks. Wł. Faron) - wierny syn i obywatel Polski, podczas gdy dotychczasowe Synody w r. 1928 i 29 zwoływane były przez polaków wprawdzie, ale obcopoddanych; przez biskupów polskich, ale o sercu i duchu zamerykanizowanem; przez biskupów misyjnych na terenie Polski, boć przecież żaden z przyjezdnych biskupów z za oceanu nie był biskupem Ordynariuszem K. P. N. w Polsce.

Nazwałem ten Synod świętym, bo wierzę, że jest On zebraniem ludzi wierzących, owianych duchem Bożym; wierzę, że przez Nas przemawiać będzie Duch św., o światło Którego pokornie przed chwilą prosiłsi my.

„Duch św. zaś technie, gdzie chce”

b) Zasiadałem już na dwóch Synodach wyżej wspomnianych; lecz z bólem serca stwierdzić tu muszę, że Synody te nie były całkowicie nacechowane namaszczeniem Ducha św., bo przez usta wielu członków przemawiał nie duch wiary i miłości, ale duch niewiary i przewrotności; duch wichrzyielski pełen jadu nienawiści. Obrady zaczynało raczej (r. 29) od plugawienia i wyzwisk skierowanych w stronę ludzi trzeźwo patrzących — niż od rozważania w świetle Ducha św. najistot-

niejszych zasad i potrzeb Kość. P. N. Nic przeto dziwnego, że z uchwał dawnych synodów trzeba było wyłuskiwać dopiero niektóre ziarna zdrowe, a wiele z nich odrzucić jako majaczenie.

A dlaczego tak się działo? bo nad nimi unosił się raczej duch niewiary, duch samowoli jednostek, zastępujący ducha „Prawdy — Ducha Światłości”. Taki Synod trudno też było nazwać świętym.

II. I oto znów dzisiaj w epoce XX wieku; w epoce ciężkiej, że tak powiem powszechnego zakłamania; w epoce w której przewartościowują się religijne pojęcia, formy, systemy, dogmaty; w epoce, która poddaje sumiennej, a drobiazgowej krytyce to wszystko, co dotychczas było rzekomo świętym i nienaruszalnym dogmatem religijnym; co z nakazu jednostek stawiane było jako jedyna i bezapelacyjna norma życia chrześcijańskiego, — mamy radzić o naszym Kościele na tym św. Synodzie.

Dziś słyszę głos Boga: „Powiedz Kościołowi, (Mat. 18, 17) — słyszę głos Boga, który mi rozkazanie dał cobym mówić i powiadać miał” Stąd też przemawiam do Was Przew. i Wielebni Duszpasterze, szermierze i twórcy życia chrześcijańskiego i do Was Bracia Członkowie św. Synodu.

a) Jeśli poprzez wieki całe kultury chrześcijańskiej przestarzały się niejedne poglądy, czy nawet zasady życiowe i religijne, to nie przestarzała się miłość; ta miłość, która nas tu zgromadziła, a która jest twórczynią i mistrzynią życia w Bogu i współżycia ludzkiego na ziemi; tą miłością owiani, — mamy radzić na tym św. Synodzie nad dobrem i rozwojem naszego Kościoła.

b) Jeśli świat dzisiejszy tonie w bezmiarze zła i nieprawości; jeśli dziś na świecie tyle nędzy, wykolejeń i zwichnięć życiowych; jeśli nie zaistniało królestwo Boże na ziemi, to wina nie rządu tego lub owego kraju (jak się to demagogicznie prawi); ale to są smutne następstwa tego, że społeczności, że ludzkość odwróciła swe oczy ducha, umysłu i serca od tej wskazówki na zegarze życia, którą jest miłość, którą jest Bóg i Jego zasady ogłoszone światu przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego — Winę w tem ponosi w pierwszym rzędzie kler. — Ten kler, który poprzez wieki całe stawał się niewolnikiem człowieka „boć nikt nie może dwom panom służyć” (Ewg. Ł. 16) i najświętsze rzeczy i prawa Boskie zamieniał na towar jarmarczny — sprzedażny, z niższą lub wyższą taryfą maksymalną, degradowując tem służbę ołtarza do roli rzemiosła.

c) Stąd też słusznie pisze jezuita ks. A. Huondera (u Stóp. M. str. 255): „Możnaby łatwo rozum postradać na widok tych zgorseń strasznych od których czerwienieją kartki dziejów Kościoła jakby od kałuż krwi zbrodniczo rozlanej; zgorseń, które wylażą z pyłu zapomnienia. Co za

stosunki w świętem Rzymie za ... co za bezecność między papieżami." „Pharisaeis similes sunt clerici, Intus pleni avaritia et iniquitate, aliisque immunditiis implicati, legem Dei postponentes et traditiones hominum in exterioribus sollicite custodientes“.

Słusznie też wypowiedział P. Jezus te testamentarne i groźne słowa o takich kapłanach: „Wy jesteście solą ziemi, lecz jeśli sól zwietrzeje, na nie się przyda, jeno, aby była wyrzucona precz i podeptana od ludzi". (Mat. 5, 13).

Chrystus jak ongiś tak i dziś przemawiał i przemawia do serc; ale największym cudem Jego był ten, że miłością swoją przeobrażał i przeobrażał dalej pragnie serca i dusze; odradzał i dalej odradzać usiłuje to, co zamierało, co było bliskie zagłady.

III. Świat dzisiejszy zapomniał niestety, że jedna jest tylko droga do prawdy, a tą wskazuje Jezus Chrystus, gdy mówi: „Jam jest droga, prawda i żywot" (Jan 14, 6) ego sum via, vita et veritas — „Kto chodzi za mną nie chodzi w ciemności". (Jan 8, 12).

Tą drogą za Jezusem, a nie za żadnym Bonifacym, Leonem, Piusem czy Benedyktem szli nasi wielcy myśliciele, wieszczowie, poeci i filozofowie, wodzowie i bochaterowie narodów, wielcy kapłani, i na tej drodze zasad Jezusowych dochodzili do celu.

a) Słyszę dziś głos Boga żywego: „Powiedz Kościołowi" (Mat. 18, 17) że chrześcijaństwo spoganiało; że nie dotarło dotąd do serc ludzkich, nie przemówiło do sumienia; stąd ta powierzchowność, wypaczenie zasad Jezusowych, stąd religijność martwa, oparta raczej na przywyknięciu i przywiązaniu; a nie na żywej wierze, jako „dom Boży — dom modlitwy zamieniono w jaskinię zbójców" (Mat. 21, 13), gdzie słyszymy brzęk złota na stolikach bankierskich, słyszymy kupczących i kupujących.

b) „Powiedz Kościołowi" — że chrześcijaństwo doby obecnej stało się jedynie instytucją od chrztów, pogrzebów, ślubów i różnorakich bractw, a przestało być szkołą i nauczycielką nowego życia w Bogu; przestało być kuźnią hartowania sumień i serc w ogniu odwiecznych prawd Bożych; że chrześcijaństwo dzisiejsze nie obudziło myśli krytycznej, nie uczyniło sumienia wrażliwem na zbrodnie, krzywdy, wyzysk i bezprawie panoszącej się kasty wyłącznego patentu na zbawienie.

c) Słyszę głos Boga: „Powiedz Kościołowi", że tak zwane panujące chrześcijaństwo kramikarskie (odpustowe) nie postawiło na straży ideałów narodowych (Ojczyzny); — chrześcijaństwo międzynarodowe przestało być ogniskiem myśli odrodzeńczej — Bożej, środowiskiem pracy i motorem orlich wzlotów duszy ku Bogu.

d) Nasz więc św. Synod ma wielkie zadanie rzucenia zdrowych podwalin pod K. P. N. w celu odpoganienia chrześcijaństwa w naszym narodzie i wskrzeszenia jego pierwotnego ducha. Kościół nasz jednak nie jest i nie

może być żadną sektą (część prawd Jezusowych przyjmującą, a część odrzucającą), bo przyjmuje naukę Jezusa w całości, nie jest i nie może być nazwany kościołem heretyckim bo zasad Bożych nie zmienił, ani nie przekreślił; nie jest i nie może być schizmatyckim, bo się od Chrystusa nie oderwał, bo dla nas jest „jeden Bóg, jeden Pośrednik Boga i ludzi Człowiek Chrystus Jezus“ (I Tym. 2, 5).

e) Słyszę głos Boga: że Kościół nasz, by mógł odrodzić nasze społeczeństwo — musi być Kościołem powszechnym (katolickim) t. j. opartym o powszechne zasady nauki Jezusowej; musi być Apostolski t. j. musi być zgodny w nauczaniu z nauką Apostołów; musi być świętym t. j. musi mieć środki uświęcające, czyli Sakramenta św. ustanowione przez Jezusa Chr.; musi być w uznawaniu zwierzchnictwa jeden t. j. musi być częścią składową jednej owczarni, której głową i najwyższym pasterzem jest sam Jezus Chrystus nauczający: „Jam jest Pasterz dobry i znam moje i znamanie moje“ (Jan X. 14).

IV Aby Kościół nasz posiadał powyższe cechy musi zebrany tu Synod radzić nad tem „w duchu Bożym, w duchu miłości“ (Jan 15, 26. Mat. 8, 28); musi czerpać światło z mocy Ducha św., a nie ze swego widzimisie. Stąd też wszystkie nasze postulaty, wywody i uchwały będziemy się starać poprzeć gruntownie - li tylko dowodami z Pisma św. w czem wielką usługę odda św. Synodowi Przew. Kanclerz Kurji i Generalny Referent Synodu Ks. Dr. Br. Salamon, który w lwiej części przygotował cytaty z Pisma św. na poparcie naszych uchwał synodalnych. Ogromnie się cieszę, że uchwały nasze; że kanony nasze nie będą tworem naszej myśli, lecz wyimkami z nauki Apostołów, wyimkami z ich działalności, uchwał i postępowania; stąd też Kościół nasz będzie miał prawo nazwać się z dumą Kościołem (nie rzymskim, lecz) Apostołów (Dz. Ap. 16, 4).

a) „Miłość zaś prawdy zawartej w Piśmie św.“ (Jan 5, 39; 18, 28) i ukochanie jej piękna stanowią najpotężniejszą dźwignię dla kultury całych społeczeństw.

Każde też serce ludzkie, każdy umysł posiada możność bezpośredniego dźwignięcia się na wyżyny ideału jedynie przez żywą twórczą religję. Nie tę religję zmechanizowaną, skostniałą, martwą, która literą stupieszalnych nakazów zabija ducha; ale tę, która ożywia, dźwiga, podnosi, oświeca, uczy kochać i napełnia radością.

b) Taka żywa, twórcza religja miłości, ofiary i poświęcenia była i jest kolebką wszelkiej kultury; z niej wyrasta wiedza, z niej rodzą się szlachetne czyny. Wielkie zadanie ma więc św. Synod. Ma on bowiem rozbudzić na nowo zapal do dalszej pracy Bożej; ma zbudzić uspięone wśród wielu sumienie i uspięoną myśl religijną. Synod więc ten musi swem zdecydowanym wypowiedzeniem się pójścia za Chrystusem, zerwać z wszelką

korupcją, dotychczasową demagogją, ludzką nauką, a wzniecić żywą religję, która rodzi się w sercu; która tworzy, urabia człowieka od wewnątrz; przemienia jego uczucia uszlachetniając je; kieruje wzlotami serca i ducha do tego, co wzniosłe i święte.

c) Jeśli religja stanie się wśród nas czynnikiem naprawdę wychowawczym pierwszorzędnego znaczenia — to Polska błogosławić będzie taki Kościół Narodowy.

Rozumieli to już dawniej nasi uczeni patryjoci Ostroróg, Modrzewski, arcyb. Uchański i inni i oni to chcieli oprzeć naprawę Rzeczypospolitej na żywym chrześcijaństwie, które rozbudzone przez Reformację 16 w. spowodowało rozkwit kultury, a w literaturze zapisało się jako „Złoty Wiek”.

Świadczą o tem porywające, wzniosłe myśli w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza, w poezji J. Słowackiego, w subtelnem ujęciu mocy ducha religji chrześc. przez Witkiewicza.

A więc inteligencja polska ten mózg i serce narodu szukała naprawy Rzeczypospolitej w chrześcijaństwie narodowem. I dzisiejsza inteligencja, związana - li z metryki z Rzymem, wróci do Chrystusa i z pokorą uzna za swą najwyższą Konstytucję życia naukę Jezusa Chr. (Ewangelję) i zaspokoi głód swojego ducha prawdą Bożą; lecz tę prawdę pragnie znaleźć w Kościele swoim Polsko Narodowym.

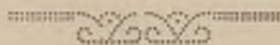
Wielki duch Towiańskiego wierząc w potęgę nauki Jezusa Chrystusa nawoływał, aby Polska myślała po chrześcijańsku; lecz by myślała własnym mózgiem narodowym — czuła własnym sercem — i tworzyła z siebie samej wiek duchowego kapitału na przyszłość.

Będąc jednak częstką składową jednej owczarni Chrystusowej, (jak naród polski jest częstką całej ludzkości), musimy równocześnie pałać miłością dla braci z innych wyznań, a zwracać jedynie uwagę, by walczono nie o formę, lecz o realizowanie zasad Jezusa Chrystusa. W reformacji polskiej było bowiem za wiele analizy teologii, a za mało miłości dla wielkiej sprawy odrodzenia ducha po'kiego, za mało zrozumienia.

Słyszę głos Boga żywego: „Powiedz Kościołowi“ — niech się gromadzi, niech radzi i realizuje ideały moje (Boże), ale niech to czyni wszystko pod natchnieniem Ducha św., w zgodzie, miłości i bez zarozumiałości w myśl zasady: „In necesariis unitas, in dubiis libertas i omnibus caritas“ - czyli w rzeczach koniecznych jedność, w wątpliwych wolność, we wszystkim zaś niech przoduje miłość“ — Amen.

(—) KS. WŁ. M. FARON

Biskup Ordynariusz na całą Polskę Kościoła Kat. Ap. P. N.



PROTOKUŁY

I. św. SYNODU Kościoła Katolicko-Apostolskiego Polsko-Narodowego

— 2 i 3 czerwca roku Pańskiego 1932 r. —

obradującego w KATEDRZE METROPOLITALNEJ im.
Najświętszego Serca Jezusowego w Zamościu.

(—) Ks. dziekan Jan Perkowski
Gener. Sekretarz I św. Synodu

(—) St. Koczorowski
2-gi Sekr. I św. Synodu

Dnia 2 czerwca b. r. o godzinie 10^{1/2}: Najdostojniejszy Ks. Biskup Faron Ord. na Polskę w asyście Księży K. N. został wprowadzony na salę Oświatową przy Katedrze, gdzie zapoznał delegatów. Tu Gener. Refer. ks. Dr. Br. Salomon odczytał wstępną deklarację — Pre-Synodalną. —

DEKLARACJA

Jako idea Kościoła, która przyświecała Kościołowi Narodowemu od jego powstania, nie znosi ona żadnego skrępowania myśli wytycznej, opartej na prawdziwej wierze Chrystusowej i Pisma św.

Idea wolnego Kościoła uznaje prawo tworzenia się odrębnych grup w Kościołach chrześcijańskich, łączących się w jedność ducha w związku pokoju.

Tworzenie się grup niezależnych jest dopuszczalne i w wolnym Kościele kwestjonowaniem być nie może.

W „Zgromadzeniu“ św. Synodu biorą udział: Biskup, Kapłani, bracia starsi ze wszystkim Kościołem — przedstawiciele parafji, którzy faktycznie zjechali się, aby ugruntować niezależną od jakichkolwiek władz zagranicznych organizację K. N. w Polsce.

„Zgromadzenie“ - św. Synodu jest zgromadzeniem się ludzi dobrej woli, połączonych wspólną ideją niezależnego wolnego K. N. w Polsce.

Ci, którzy nie idą z nami, a idą za amerykańskim biskupem Hodurem, tworzą od dziś odrębny odłam K. N. — związany amerykańskiem zwierzchnictwem tegoż Biskupa.

Nie jest do pomyślenia, aby jakkolwiek organizacja religijna mogła być zależną od centralnej władzy zagranicznej — od osób nie będących obywatelami Rzeczyp. P. (co nie jest również zgodne z ideją niepodległości Polsk.) — nie jest dopuszczalne ze strony władzy państwowej.

Nie możemy pozwolić i nie pozwolimy sobie nikomu odebrać nam prawa do tworzenia niezależnego polskiego K. N., opartego na znajomości potrzeb i stosunków i kultury polskiej, a przystosowanych do tutejszych warunków życia polskiego.

Gener. Ref.:

Nie zjechaliśmy się tutaj na św. Synod, aby rozbijać K. N. Reformoway b-pa Hodura.

Zwolennicy grupy b-pa Hodura są poza nami — poza Kościołem Kat. Apost. P. N. — Życzymy im zdrowszej niż dotąd pracy dla Polski i ludu, a przede wszystkim życzymy im lepszego zapoznania się z tutejszymi warunkami polskiej rzeczywistości.

Zjechaliśmy się, by niepodległy (jak Polska jest niepodległą) K. Kat. Ap. P. N. ugruntować i umocnić i na niespożytych braterstwa i miłości z iawyznaniami oprzeć zasadach.

Dzisiaj stanie się fakt historyczny, że „Zgromadzenie“ św. Synodu przyjąwszy nazwę: „Kościół Katolicko-Apostolski Polsko-Narodowy“ w skrócie „Apostolski Pol.-Nar.“, rzuci w nowej Konstytucji fundamenty pod wolny, samodzielny, niezależny Kościół zostający pod Zwierzchnictwem J. E. Ks. Biskupa W. Faron - Ordynariusza na Polskę.

Po odczytaniu deklaracji Najp. Pasterz Ks. Biskup Faron powołał przyjdum św. Synodu w osobach: Ks. Biskup Faron jako przewodniczący; asesorowie: Ks. Br. Jaeger Wik. Gen., ks. Teodor Czystowski (obrz. wsch.) i gość honorowy ks. Prałat Filarski z Kościoła Polsko-Narodowo Prawosławnego z Warszawy, a ze świeckich obyw. Konrad Lewiński z Bydgoszczy. Gener. Sekr. został ks. dziekan Jan Perkowski, drugim sekretarz obyw. Stanisław Koczorowski, emer. naczelnik P. K. P., a marszałkiem św. Synodu Br. Poterucha z Zamościa. Generelnym referent. ks. Dr. Salamon, zaś referentami: ks. Br. Jaeger, obyw. Mucha, ks. Jan Perkowski, obyw. Koczorowski i Najp. Ks. Biskup Faron. Promotorami natomiast: Ks. Dr. Salamon, ks. Tuszyński, ks. Jan Perkowski, obyw. Mucha, obyw. Koczorowski, ks. Jaeger, Ks. Konstanty Milewski i ks. St. Kędzierski.

W końcu zostały wybrane komisje, które zajęły się wszelkimi sprawami w czasie trwania św. Synodu i tak do Komisji Skrutacyjnej weszli: Ks. Dr. Br. Salamon, ks. Zembrzuski, p. Marta Rydlewska i obyw. Wojtyła; do Kolegium św. Kanonów Wiary i Obrz.: Ks. Tuszyński i ks. Dr. Salamon, a do Komisji rozpoznawczej Administracji Kościoła ks. St. Kędzierski i ks. Dr. Salamon (do wszystkich komisji z urzędu wchodził Najp. Ks. Biskup i Gen. Sekr. św. Synodu ks. Jan Perkowski).

Po zakończeniu wyborów wszyscy - w pochodzie - gromadzeni członkowie św. Synodu udali się do Katedry Serca Jezusowego, gdzie Najp. Ks. Biskup Faron zaintonował hymn do Ducha św. „Przyjdź Duchu św.“; po ukończeniu Ks. Biskup Faron udał się na tron, skąd wygłosił alokucję do św. Synodu. Po zakończeniu alokucji jednym rzewnym głosem dało się słyszeć na kościele: „Słowa to Boże, a nie człowiecze! Amen”. Po tych słowach Ks. Biskup udał się do miejsca przyjdum. Gener. Sekr. św. Sy-

nodu ks. Jan Perkowski odczytał listę członków św. Synodu, przedstawiając św. Synodowi, że wszystkich ważnych głosujących jest 89 członków, z tego 38 księży (trzydziestu ośmiu)

J. E. Ks. Bp. Wł. Faron, ks. Br. Salamon, ks. Br. Jaeger, ks. J. Perkowski, ks. Wł. Tuszyński, ks. Al. Piec, ks. T. Czystowski, ks. Rafał Czystowski, ks. St. Kędzierski, ks. Szczepan Kolonko, ks. Juljan Krawczyk, ks. Grzegorz Nosalski, ks. H. Przastek, ks. Przechocki, ks. Zenon Salamon, ks. M. Siwiec, ks. T. Stachurski, ks. Wł. Wójec, ks. St. Zembrzuski, ks. H. Grzybowski, ks. T. Gereś, ks. N. Kornisiuk, ks. K. Milewski, ks. M. Osetek, ks. L. Nowak. Z księży 13-tu nieobecnych, którzy z braku funduszu i innych ważnych przyczyn na św. Synodzie nie byli, jednak przestali przed rozpoczęciem św. Synodu akcesy — przystąpienia, — podpisane przez księży i komitety parafjalne, że na wszelkie uchwały zapadłe na św. Synodzie zgadzają się, są to: Ks. Piór, ks. Piróg, ks. Bober, ks. Wójtowicz, ks. Bartosiak, ks. Nejman, ks. Kwiatkowski, ks. Kostusiak, ks. Tomakiewicz, ks. Janik, ks. Szyszko, ks. Teper, ks. Buczek i 51 członków świeckich — Koczorowski St., Mucha Fr. (Zamość), B. Humeniuk A. Malec (Starawieś), W. Soroka, F. Nikoniuk (Buśno), W. Popielnicki, Jakób Owsiak (Janówka), Czekerda (Podwysokie), Koszutów Ignacy, Stefan Radczuk (Sachryń), I. Traczuk, Krankiewicz (Hrubieszów), A. Kościak, T. Sendlak (Szewnia), F. Kolof, Stadnicki, Gaus (Grudki), Szulikowski (Włodzimierz), M. Baran (Podwysokie), Pajak (Petlikowce), Lewiński, Nowak Antonia, Wilepewska St., Lewandowska, Rydlewska (Bydgoszcz), Kolano J., Koltun (udno), Wojtyła (Chłaniów), A. Dziedzic, Waszczyński (Gorzków), Tchórzewski, Nowak, Kaczołczuk (Krasnystaw), Nauczycielka Wb., Profesor H. Brzozowski, — zimoląg, Środa St. (Denków), Potęga (Dołubowo), Śliwa (Tarnogóra), Gorej Piotr (Buśnia), Akcesy zgłosili: Józef Florenc, M. K'oc (Białobrzegi), Jan Fydyński (Grudziądz), Ludwik Jewtuch (Podbłocie), Ciesiołkiewicz, Jan Szermerski (Stoki), Kowalik Ign. Boczkowski (Łódź), Buczek F. i Lipiński (Biłgorajskie)

Ponadto brali udział na św. Synodzie ks. Prałat Apolinary Filarski z Warszawy z K. P. N. Pr. i Dyrektor Archiwum Uniwersytetu z Wilna Pan Studnicki. Ostatnio zgłosili akces z paraf. ks. Sz. Bińkowski i ks. Cz. Djoniziak.

Po sprawozdaniu przez komisję skrutacyjną nastąpiło zaprzysiężenie wszystkich delegatów, tak duchownych jak i świeckich.

Przysięgę odebrał Najp. Ks. Biskup Faron.

Przysięga:

W Imię Trójcy Przenajświętszej, — Amen.

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedyne-
mu i na Świętą Ewangelię Jezusa Chrystusa, że jako Członek Świętego
Synodu kierować się będę w czasie obrad Duchem Prawdy, Miłości, Spra-

wiedliwości, uchwał synodalnych sam przestrzegać i innych do pilnego, sumiennego i gorliwego przestrzeganie zachęcać i nakłaniać będą. Tak mi dopomóż Panie Boże Wszchmogący i Święta Męko Jezusa Chrystusa.

Amen.

Po przysiędze Gen. Sekr. ks. Jan Perkowski odczytał regulamin obowiązujący na św. Synodzie.

REGULAMIN

1) Delegat musi się na każde żądanie marszałka św. Synodu wylegitymować legitymacją wydaną przez Kurję Biskupią; 2) w czasie czytania zachować św. milczenie; 3) zwracać uwagę na powagę obrad; 4) nie wolno referentowi przerywać w czasie czytania. 5) Po otwarciu dyskusji zgłaszać się do prezydium o głos; 6) w dyskusji trzymać się ściśle tematu, o którym była mowa; 7) nie wolno się delegatom zmawiać w chwili głosowania pod karą wykluczenia ze św. Synodu. 8) Głosowanie musi się odbywać z pobudek wiary, szczerego serca i nie zmaconego sumienia; 9) nie wolno opuszczać obrad bez zameldowania się u sekretarza św. Synodu; 10) nieobecność na dwóch posiedzeniach plenarnych św. Synodu delegat traci tem samem uprawnienie i zostaje skreślony z listy; 11) prośby, zażalenia, deklaracje delegat zgłasza na piśmie na ręce Gener. Sekretarza św. Synodu; 12) nie wolno delegatowi przez cały czas trwania św. Synodu zwiedzać miasta, ani zachodzić do piwiarni, ani też do restauracji — nie wolno używać żadnego alkoholu. Doniesienie o tem — delegat traci mandat.

Po odczytaniu regulaminu Najp. Ks. Biskup udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakr. wszystkim obecnym delegatom, poczem otworzył pierwsze plenarne posiedzenie św. Synodu i udzielił głosu ks. Jaegerowi Wik. Gen. który wygłosił naukowy referat na temat:

ŹRÓDŁO WIARY W KOŚCIELE NARODOWYM

(I Jan I. 1 do 4 i II. 18 do 23)

Umilowany uczeń Chrystusa Jan święty w pierwszym swoim liście wskazuje nam czego się trzymać należy o „Słowie żywota” i jaka ma być wiara nasza, abyśmy się stali i byli prawdziwym Kościołem Bożym. Równocześnie też wskazuje nam, kto jest tym Antychrystem i jak go poznać można. „Každy, co się zapiera Syna: i Ojca nie ma, a kto wyznaje Syna: ma i Ojca“, innymi słowy: kto nie uznaje, że „Jezus Chrystus jest Jednorodzonem Synem Bożym“ - czyli drugą Osobą Trójcy Przenajświętszej, ten jest prawdziwym antychrystem, a więc takiego nie można zaliczyć do tej wielkiej chrześcijańsko katolickiej rodziny stanowiącej prawdziwy Kościół Chrystusowy, którego głową i fundamentem jest Jezus Chrystus jak mówi św. Paweł Ap.:

„Nikt innego fundamentu nie może położyć, oprócz tego który jest położony, który jest Jezus Chrystus” (I Kor. III. 11.). W tem właśnie leży siła i moc naszego Kościoła, że się staramy o stworzenie prawdziwie powszechnego (katolickiego) i Narod. Kościoła Mianem tem „Katolicki” (powszechny) nazywamy to wszystko, co od samego początku było miarodajne dla całego chrześcijańskiego Kościoła. W przypowieści o gorzycyżnym ziarnku porównuje Boski Zbawiciel dzieło swoje z drzewem, które powoli z małego ziarnka wyrasta w ogromne drzewo tak, iż ptacy niebiescy ścielą na niem swoje gniazda. Według tego twierdzimy i my, że wszystko, co stanowi istotę chrześcijaństwa, tkwi w pierwotnym chrześcijaństwie, a więc konsekwentnie wyrosło ze ziarna, które wrzucił w ziemię serc i dusz ludzkich Boski Zbawiciel Jezus Chrystus. Tak więc wszystko, co jest pierwotne i powszechne, jest prawdziwie chrześcijańskie, ponieważ bierze swój początek z Chrystusa. Prawdę tę wyłożył jeden ze sławnych kościelnych pisarzy V wieku, kiedy powiedział: „to jest katolickie, czyli powszechne, w co Kościół chrześcijański wierzył od początku, co wszędzie głosił i w co wszystkim wierzyć nakazywał”. Zasadę tę rozwinął w osobnym traktacie i zaakcentował jej prawdziwość, zwracając uwagę na to, by się nie dać złudzić ani ilości wyznawców, ani autorytetem wybitniejszych jednostek tego czy innego wyznania, bo tylko zasady prawdziwie katolickie stanowią o katolickości każdej poszczególnej instytucji kościelnej. Wiara nie jest dana temu czy innemu człowiekowi, tej czy innej instytucji, by ona samowolnie naginała ją do swoich interesów sprzecznych niejednokrotnie z ideą Chrystusową, ale dana jest wszystkim przez Chrystusa, który nam objawił Imię, Wolę i Królestwo Ojca niebieskiego i rozszerzył przez swoich Apostołów i uczniów: którzy znowu wsparci Duchem Świętym wiernie głosili jego naukę. „Ta to więc przekazana Świętym wiara, nie może być istotnie inną; nie może się w swojej istocie przemienić, bo Chrystus jak mówi św. Paweł „jest wczoraj i dzisiaj ten sam i na wieki” (Żyd XIII. 8.). Co więc nie pochodzi z objawienia Bożego jest zmysłem czysto ludzkim i nie może być miarodajnem, obowiązującym i wiążącym prawdziwego chrześcijanina, t. j. wyznawcy Chrystusowej nauki. Chrystus zapewnił swoich wiernych, że pozostanie z nimi aż do skończenia świata; Boża obietnica nie została więc dana jakemuś pojedynczemu człowiekowi, czyli, że nie jest jakimś indywidualnym przywilejem jednostki; nie jest też daną jakiemuś zgrupowaniu ludzi, ale daną jest ogółowi wiernych czyli całemu Kościołowi (Mat. XXVIII. 20). Obietnica jest dla nas nieomyślnym zadatkiem tego pewnika, że raz na zawsze przekazana nam przez Chrystusa wiara nigdy nie zaginie. Apostoł porównuje często Kościół Chrystusowy z ciałem, a więc organizmem ożywionym Bożym Duchem Chrystusowym (I Kor. XII. 13; Efezów IV. 4), albo też mówi, że Chrystus jest Głową Kościoła (Efez. V. 23; Kolos. I. 18, II 19.) Nie ulega najmniejszej wątpliści, że ciało to,

Kościół z biegiem czasu ulegało i ulega rozmaitym przemianom zewnętrznym, ale w istocie swojej pozostaje zawsze to samo, niezmiennie. Jest to naturalny bieg życia wszystkiego na świecie. Bo oto i człowiek rozwija się ustawicznie od dzieciństwa aż do starości, zewnętrzny atoli ten rozwój nie przeszkadza, że istota człowieka zostaje ta sama, czyli, że to nowonarodzone dziecko, gdy dojdzie do późniejsz starości, jest i nie przestaje być tym samym osobnikiem. Przeświadczenie o swojej niezmienności czerpie Kościół ze swojej wiary, która się nigdy zmienić nie może. W ciągu dziejów Kościoła zdawałoby się nieraz mogło, że Kościół się zmienił, jednakowoż zmiana była czyto zewnętrzna, a przebywający ustawicznie w Kościele Duch Święty, daje mu przeświadczenie o jego identyczności. Złożył On całą wiarę w Piśmie św., które dlatego słusznie nazywa się „pamięcią Kościoła“. Takie były zapatrywania na Kościół i Jego istotę w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa. Gdy nastawały spory w ważnych rzeczach dotyczących się wiary, odwoływano się wówczas do przeświadczenia całego Kościoła. W tym celu przedstawiciele wszystkich gmin chrześcijańskich gromadzili się na wspólne obrady; każdy wyrażał swoje zapatrywania, wypowiedział, jaką była wiara jego Kościoła w spólnej kwestji; badano pilnie i skrupulatnie Pismo św., oraz pisma Ojców Kościoła najstarszych wieków i wówczas, co się okazało jako artykuł wiary uznanem przez wszystkich od samego początku, to uznawano jako katolicką zasadę, którą uznać muszą wszyscy, pragnący się zaliczać jako należący do powszechnej społeczności Kościoła. Wierzano w to mocno, że Kościół pójść nie może, gdy dokłada usilne starania do zbadania jakiegokolwiek Bożej Prawdy. Tak więc powszechna uchwała wszystkich, jako powszechne przeświadczenie wiary całego Kościoła, była probierzem nieomyślności uchwał. Takich ogólnokościelnych, czyli katolickich soborów było tylko siedem: Nicejski 325; Konstantynopolitański I 353; Efezki 431; Chalcedoński 451; Konstantynopolitański II. 553; Konstantynopolitański III. 680 i Nicejski II. 787. Do tego czasu Kościoły były zjednoczone i trwały w Jedności i nie było sprzeczności w wyznaniach. Niewiele ich wprowadzie było, a i te Sobory prawdziwie powszechne, aż nadto wystarczająco pouczają nas co jeden Święty, Apostolski i Katolicki Kościół uważał, za „raz na zawsze podaną nam przez Chrystusa wiarę“. Nie wątpimy więc w to, że świadectwo niepodzielnego jeszcze Kościoła, jest pochodzenia apostolskiego Kościoła i jest normą katolickości, czyli powszechności. Tak więc chociaż rozmaite są wyznania, wierny chrześcijanin nigdy nie zbłądzi, bo pomimo sprzecznych z duchem pierwotnego chrześcijaństwa, a więc i Chrystusa zapatrywań tego, czy innego wyznania, znajdzie zawsze w powadze Soborów pierwszych czasów chrześcijańskich, drogę wiodącą go nieomyślnie do Chrystusa, który jest Głową całego Swojego Kościoła. Częścią tego powszechnego Kościoła jest nasz Kościół Narodowy, Katolicką jest forma naszego

nabożeństwa, Katolickim jest ustrój naszej kościelnej społeczności, i nawet w tem cośmy zreformowali i odrzucili z rzymskiego ustroju przebijając duch pierwotnego Katolicyzmu. Czy może nam ktoś zrobić zarzut z tego, że liturgję odprawiamy w ojczystym języku; każdy, kto by miał coś przeciwko temu, niechaj się prawuje z Ap. Pawłem, który pisze do gminy Korynckiej: „a wszakże wolę w kościele pięć słów zrozumiałe przemówić, abym i drugich nauczył, aniżeli dziesięć tysięcy słów językiem obcym” (I Kor. XIV. 9). Czy może małżeństwo kapłanów nie da się pogodzić z urządzeniem prawdziwie apostołskiem i katolickiem Kościoła Chrystusowego? Kto tak sądzi, niechże ma pretensje do samego Zbawiciela, który pozwolił św. Piotrowi, pierwszemu, według nauki Kościoła rzymskiego, papieżowi żyć w stanie małżeńskim (Marek I 29 i nast.). Niech pociąga do odpowiedzialności Pawła Ap., który w pasterskich swoich listach daje pod tym względem wskazówki biskupom, kapłanom i diakonom, którymi mają być „uczciwi żonaci ludzie i ojcowie rodzin” (I Tym. III. 2 i następ; Tyt. I. 5 i następ. Kor. IX. 1 do 5). Także i spowiedź powszechna istniała obok usznej jako równie dobra i ważna aż do r. 1215, w którym p. Innocenty III. nakazał, dla celów inkwizycyjnych, wyłącznie spowiedź uszną.

Wreszcie demokratyczny ustrój naszego Kościoła jest wierniejszym odbiciem wiary Chrystusowej, wzory której mamy w gminach chrześcijańskich aż do XIII. prawie wieku, aniżeli absolutyzm i despotyzm rzymskiego papieżstwa, wzorowanego na ustroju pogańskiego wyznania dawnego carstwa rzymskiego. Poza tem czasy obecne żądają tego ustroju demokratycznego w każdej dziedzinie a więc i w dziedzinie kościelnej społeczności (Dokończenie nastąpi)

Po skończonym referacie zabrał głos Ks. Gen. referent Dr. Br. Salomon temi słowy: „Mężowie bracia z całym Kościołem słuchajcie mnie”. i tu udowodnił w dwu godzinnych umotywowanych wywodach potrzebę i rację przyjęcia zasadniczych podstaw naukowych o wierze, bo w przeciwnym razie nie moglibyśmy zwać się Kościołem Chrześcijańskim i Katolickim; —

Pomyśl! Proboszcz w Grodzisku Mazowieckim, nie mogąc się doczekać wejścia w życie ustawy o przymusowych składkach kościelnych, które będą rzymskich katolików obowiązywać — zapewne i z nas rzym. kłechy zechcą zdzierać, od 1 stycz. 19.4 r, już zaczął ściągać „składki nadzwyczajne” niby na kościół w wysokości 20 zł. od każdej pokropionej trumny. Pieniądze te nietylko obracał na kościół, ce na rzecz ważniejszą niż kościół, bo na plebanję i to za ostatnie grosze swoich parafjan, mieszkających w oborach, w kurnych chatach i siemiankach. (W. P. Nr. 10 rok 1932). A no przysłowie mówi: „wilcze oczy, księżę gardło”. Czyż papieści liczą się z ogólną nędzą? Czyż oni uznają „misereor super turbam” — żał mi tego ludu. Dla nich parafjanie to „gmin przeklęty”. Rzuć Rzym, przystąp do wolnego Kościoła Kat. Ap. P. N.

USTAWA ZASADNICZA

czyli

KONSTYTUCJA

KOŚCIOŁA

Katolicko Apostolskiego Polsko Narodowego.

DZIAŁ:

I. - A.

§ 1.

Kościół nosi nazwę: - „Kościół Katolicko Apostolski Polsko Narodowy” w skrócie: - „Apostolski Polsko Narodowy”

Jest on wolnem „Zgromadzenie n” (Dz. Ap. 15, 12) religijnem wyznawców Chrystusa Jezusa czyli „Chrześcian” (Dz. Ap. 11. 26) narodowości polskiej (Dz. Ap: „Barnabasz pszyszedłszy. . . upomniał.. uczniów w Antyochii, aby w przedsięwzięciu serdecznem trwali w Panu 11. 23): jest częścią wyodrębnioną w Jedności chrześcijańskich wyznaniowych Kościołów, ale pozostaje we wszystkim Kościele „jednością ducha Apostolskiego” w związku pokoju, ku chowaniu „ nauki, które były postanowione od Apostołów i starszych, którzy byli w Jeruzalem” (Dz. Ap. 16 4; 15. 41), a które są i nam „wszystkim” (Dz. Ap. 5. 32) przekazane do wierzenia (Tym 1. 16) przez Ojców Kościoła i „aby drudzy ludzie szukali (t. j. i my) Pana i wszystkie narody (t. j. Polski), nad którymi wzywane jest Imię, mówi Pan czyniący to. Jako z tem się zgadzają słowa Prorokówi jest napisane u Amosa (9. 11)” A „iż na” też Bóg wezwał ku opowiadaniu Ewangelii (Dz. Ap. 16. 10). „Kościółem więc Bożym jesteśmy” (I Kor 3. 16), bo weń wiernie trwamy” (Dz Ap. 2. 46).

§ 2.

Terenem działania Kościoła Kat. Ap. Pol Nar. jest Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i kraje wychodźstwa polskiego.

Kościół Apostolski Polsko-Narodowy opiera swój prawny byt w Polsce na Ustawie z dnia 17 marca 1921 roku Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Rz. P. Nr. 44. poz. 267). 1) Art. 108: - „Obywatele polscy mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków“, 2) Art. 110: - „Obywatele polscy, należący do mniejszości wyznaniowych mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów religijnych, oraz używania w nich swobodnie. i wykonywania prze-

pisów swej religji“; 3) wreszcie na jasnym, słusznym, sprawiedliwym i szacowanym Art. 111: „Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania. Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom. Wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznania zarówno publicznie jak prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religji lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej.”

§ 3.

Celem Kościoła „Apostolskiego Polsko Narodowego” jest: 4) uświęcenie i zbawienie narodu polskiego przez wiarę, naukę i Sakramenta św., które ustanowił „Mistrz, który Nauczycielem przyszedł od Boga” (Jan 3, 2), „albowiem fundamentu innego nikt założyć nie może, okrom tego, który założony jest Jezus Chrystus” (I Kor. 3,11-16): 5) jest podniesienie moralne, jak również społeczne: jako „w serdecznej prostocie” (Dz. Ap. 2 46) chcemy wyrównania wielkich krzywizn społecznych aby, obdzielono wszystkich, jako każdemu potrzeba” (Dz. Ap. 2 45), a „niobyło między nami niedostatecznego” (Dz. Ap. 4 34), 6) chcemy nieść w masę ludu polskiego kulturę ducha „z nieba” (Jan 3, 31) przystosowaną do dążeń i wymogów ducha polskiego (por. Dz. Ap. 11-18), ducha obecnego wieku — którym ma być „przybliżenie Któlestwa Bożego” (Dz. Ap. 19, 2).

§ 4.

Do osiągnięcia tego celu „z nakazu Chrystusowego” (Dz. Ap. 10,42) „Idąc tedy, nauczajcie ..” (Mat. 28,19; Jan 20,21) jako „Kościołem Bożym jesteśmy” (I Kor. 3,16), Kościół Katolicko Apostolski Polsko Narodowy dąży: —

a) przez głoszenie Ewangelji (Dz. Ap. 14,36) — Słowa Bożego (Dz. Ap. 17,13 Mr. 16,15);

b) urządzenie publicznych i prywatnych nabożeństw (w myśl Dz. Ap.); „gdzie się zdało, aby bywała modlitwa” (16,13) por. „a nie przestawali w każdy dzień w kościele i po domach nauczać i opowiadać” (6, 14; 16,16);

c) udzielanie — posługiwanie Sakramentów św.; — Chrzest (Dz. Ap. 8, 12); Bierzmowanie (Dz. Ap. 8,45-19: 19,6); Ciało i Krew Pańska, czyli Eucharystja (Dz. Ap. 2,42): „i trwali w uczestnictwie łamania chleba” por. „to czyńcie na pamiątkę moją” (I Kor. 11,24 i Ewang.) Pokuty (Dz. Ap. 3. 13; 5,31; 18,18): - „przychodziło wielu wierzących, spowiadając się i opowiadając uczynki swoje”, a „iż biorą grzechów odpuszczenie w imię Jego”. (Dz. Ap 11,43); Biskupstwo i kapłaństwo

(Dz. Ap. 13,3. 14,23). Małżeństwo (Jan 2) Ostatnie Olejem św. namaszczenie (Jan 5,14-15)

d) nauczanie religji przez swoich kapłanów powstających pod zwierzchniem kierownictwem i władzą Biskupa; w języku polskim wszystkie czynności sprawuję w myśl Dz. Ap.: „iakożeśmy słyszeli każdy z nas swój język, w którym się urodziliśmy“ (2,8 II);

e) szerzenie gruntownej znajomości Pisma i Proroce, jako sam Chrystus mówił: „Rozbierajcie Pisma... śne są, które świadectwo dają o mnie“. (Jan 5,39) por. Dz. Ap.: — „A Paweł — rozmawiał z nimi z Pisma“ (17, 2. 18,28);

f) pracę oświatową i kulturalno społeczną opromienioną „Światłością Świata“ związku młodzieży chrześcijańskiej owianej duchem apostołskim „a mnóstwo — było jedno serce i dusza jedna“ (4,32)

g) prowadzenie działalności na polu chrześcijańskiej dobroczynności, tego djademu w koronie Chrystusowej (Łk. 10,29 37), opiekę nad opuszczonymi, zaniedbanymi dziećmi i sierotami (Łk. 18,15-17); młodzieżą bezdomną, jak alkoholizm, białe niewolnictwo i t. p. por (Łk. 15) zakładanie kas zapomogi dla najbiedniejszych, i pogrzebowych towarzystw kościelnych dla swoich wyznawców w myśl wskazań Pana Jezusa tak „pracując podejmować słabych, bo szczęśliwsza jest dawać, niżeli brać“ (Dz Ap 20,35)

h) budzenie i rozwijanie w społeczeństwie polkiem głębokich, szczerych, samoistnych swojskich uczuć religijnych oraz zasad świadomej siebie moralności w myśl zasad Apostołskich: — „Widzisz, bracie, jako jest wiele tysięcy między żydami, którzy uwierzyli, a wszyscy gorąco przy zakonie stoją“ (Dz. Ap. 21,20) „a to dla dobra własnego narodu, aby „wszyscy ludzie byli zbawieni i przysli do uznania prawdy“ (Tym. 2,4)

Reasumując te wszystkie dążenia naszego - Kościoła „Apostołskiego Polsko Narodowego“ skierowane ku „drodzeniu“ Polski w Duchu Chrystusa“ (I Tym. 6,3) i stojąc na stanowisku lojalnych obywateli Państwa Polskiego w myśl nakazu Chrystusowego:— „Oddajcież tedy, co cesarskiego Cesarzowi, a co jest Bóże- Bogu“ (Mt. 22,25. Rzym 13,7); nie może, nie stoi Kościół „Apostołski Polsko Narod.“ w sprzeczności z ustawami Państwa“, żadną też miarą „nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej“ (Art. 111 K. Rz. P.) My zaś „cośmy otrzymali i usłyszeli: od Ducha św., nie możemy nie mówić“ (Dz. Ap. 4,20 19), bo „więcej trzeba słuchać Boga, niżeli ludzi“ (Dz. Ap. 5,29) — taka jest nasza dewiza, a hasłem Kościoła „Apostołskiego Polsko Narodowego“ — „Wszystko odnowmy w Chrystusie Jezusie“ (Ef. 1,19).

(Ciąg dalszy Konst. w następnym N-rze)

U c h w a ł a.

Kościół Apostolski Polsko Narodowy przez Zgromadzenie św. Synodu z Biskupa, Kapłanów i braci starszych ze wszystkim Kościołem odrzuca i nie uznaje:

- 1) Biskupa rzymskiego, mianującego się Papieżem na stolicy św. Piotra na Watykanie za głowę całego Kościoła Chrystusowego;
- 2) Ojca Świętego człowieka grzesznego — jako nieomylnego i jedynego wykładawcę wiary i moralności, „człowiek grzechu, syn zatracenia, który się sprzeciwia i wynosi nad to wszystko, co zowią Bogiem, albo co chwają, tak, że osiedzie w Kościele Bożym, okazując się jakoby był Bogiem“ (II Tesal. 2, 3-4).
- 3) i jako najwyższego samodzielnego sędziego na Soborze;

n a t o m i a s t u z n a j e :

- a) że Kościół rzymsko-katolicki, inaczej papieski, jest jak każdy inny Kościół wielkiej społeczności chrześcijańskiej — li częścią w Kościele Pana Jezusa „przez którego Bóg postanowił, wiarę podając“ (Dz. Ap. 18, 31) - „Tak wielu nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie“ (Rzym. 11, 5)
- b) że zwierzchnik tego Kościoła jest Biskupem równym każdemu innemu Biskupowi z sukcesji Apostolskiej;
- c) że winien się podporządkować orzeczeniom św. Soboru w przyszłości. — „Głosy to Boże, a nie ludzkie“. (Dz. Ap. 12, 22).

i o g ł a s z a :

a teraz, ze wszelaką pokorą i cichością, z cierpliwością znosząc jedni drugich w miłości ze wszystkimi Kościołami wyznania chrześcijańskiego zachowa jedność ducha w związku pokoju. „Jedno ciało, jeden duch, jako jesteśmy wezwani w jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden Chrztost. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nad wszystkimi i po wszystkim i we wszystkich nas“. (Efez. 4, 2 - 6 — Mał. 2, 10).

Po zakończeniu św. Synodu udała się delegacja członków św. Synodu Ks. Dr. Salamon i ob. Fr. Mucha do Pana Starosty, na którego ręce złożyła homagjum dla Wysokiego Rządu Polskiego.

Za twoją miłość — co „głazy“ porusza
Oddam Ci, Jezu, me życie!
Za wiarę głęboką — co rozpacz usuwa
Oddam Ci życie!!

Sensacyjna wiadomość:

„Rola Boża” Rok X — 1932 podaje w Numerach 8 i 9 kwietnia b.r. że ofiar na cele misyjne P. N. K. Kościoła zebrano razem 3,521.68 dol. z czego wydano na misję w Polsce:

drobne wydatki w Ameryce . . .	3499.18	dol.
„Spójnia” dołożyła . . .	200.00	”
S. Krutul	2.00	
z 23 kwietnia	269.25	
z 7 maja	228.00	
	<hr/>	
czyli razem	4198.43	dol.

przeliczone na złote polskie 37.000 (słowem trzydzieści siedem tysięcy złotych). Żądamy wyjaśnienia w imieniu szerokich mas ludu — kto te pieniądze otrzymał w Polsce i na jakie to cele misyjne i gdzie zostały one wydatkowane?!

Redakcja „P. O.”

Wzjedź, słońce sprawiedliwości!

Jak wściekłe psy,

Tak gonią grzechy, jak te dzikie szelmy,
 Zuchwałym wodząc wzrokiem, jadę się
 Za sobą znaczą — skrycie żują złość!
 Na rynkach bruźdzą, wywracają sąd,
 I życie dziecięce mrozem tną, w świątyniach,
 Kadzą bałwanom, kupczą świętością; i tak
 Na łonie przecudnym tworów Twych,
 Stwarzają jędra skazy, prawdę męcząc
 I najjaśniejszą, miłość plamią tu
 Nikczemni, po szyję tonąc
 W brud i kałużę. Wiele, wiele ich,
 Och! w świecie Twoim, że oczyścić go,
 Jak wykwiłt niegdyś z Twórczych Twoich rąk,
 Do stanu wrócić pierwotnego zdrowia.
 Odrodzić może chyba potop znów,
 Ta kąpiel świata — bo wiele, wiele
 Ich, wiele! — — A Ty, Sprawiedliwy, Ty,
 Ty Sędzio, co w lewicy trzymasz Swej
 Wagi, co zważą i najskrytszą myśl,
 W prawicy laskę tysiąckrotnej kary — zła

W milczeniu patrzysz na tę bezdnień złą?
 Nie mrugniesz okiem błysków, ani pchniesz
 Z posad żywiołów? W gniewie ioh nie karzesz,
 Wiehrem nie spędzisz ich na prawy tor,
 By jak Ty, dobro zamienili w czyn,
 Pełnili, jak Ty pełnisz, sprawiedliwość!
 — Ach, odpuść, Ojczel! Kiedy trudno mi
 Zamysłły zgłębić Twe do dna; wszak wiem
 To jedno, pewnie wiem: Odwłaczasz li,
 Nie zapomnisz... Sięgniesz do tego raz,
 Kiedy zasłona wielkiej cierpliwości Twojej
 Przerwie się w połę, ten łaski zwój
 Lazurowy... oj, sięgniesz i dosięgniesz! W nadziei tej
 Przyodzian gwiezdkiem okryciem błękitów
 Zaspiałam na Ojcowskim łonie Twem,
 W pokoju słodkim, już ujęty snem —
 Lecz zasypiając, jeszcze w modłach swych
 Dodaję szeptem, nawpół we śnie już:
 Po tyłu mękach w tej dolinie łez,
 Po mrokach spraw, by nastał złościom kres...
 Wzejdź, o wzejdź, Słońce sprawiedliwości!
 Ze Słowackiego.

Wyrażają hołd

Byłemu Kapelanowi Wojsk Polskich, obecnie niestrudzonemu
 w Swej pracy Apostolskiej Bojownikowi o Wolność Polskiego Kościoła
 Narodowego w Polsce, Jego Excelencji Czcigodnemu Biskupowi Wł.
 Faronowi w dniu obrad św. Synodu na zawsze oddani Kapłani z Pol-
 ski pracujący w Ameryce i świeccy sympatyey:

(—)

(—)

(—)

(—) Inż. BEN. GIRS.

(—) SUPERINT. TOM. YORK.

Nadesłano 14. VI. br.

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy przesłali z okazji I św. Synodu życzenia czy to
 pisemne czy telegraficzne

SKŁADAMY ODDANI W CHRYSZTUSIE

Kanclerz Kurji Metropolitalnej

KS PRAŁAT DR BR. SALAMON

Ostatnie wiadomości.

Z polecenia Najd. Pasterza Ks. Arcybiskupa-Metrop. Wł. Farena wyjechał Ks. Prałat Dr. Br. Salamon - Kancelarz Kurji na kilka dni celem przejścia dwóch legalizowanych parafji. — Szezęść Boże!

Redakcja „P. O.”

Ks. M. Smirnow wniósł prośbę o przyłączenie ponowne pod jurysdykcję Ks. Arcyb. Metropolity 12/VI r. b.

Ofiary. — Na administrację Kościoła złożyli: Ob. Lewiński z Bydgoszczy 6 50 zł. i ks. Bobar z Perespy 6 zł. — Bóg zapłać.

Znojnny wysiłek w parafji Narodowej Krasnymstaw

Pomóżmy ofiarami na budowę kościoła w Krasnymstawie.

Mimo obecnego kryzysu parafjanie narodowi budują w mieście powiatowem Krasnymstawie murowany Kościół Ap. Pol. Nar. i swym wysiłkiem stwierdzają, jak bardzo kochają Kościół polski. Koło budowy krząta się pilnie Proboszcz ks. Wójec i prezes Komitetu p. Tchórzewski, mianowany przez Ks. Arcybiskupa w uznaniu za jego pracę honorowym radcą Konsystorskim. —

Dobrych ludzi prosimy o ofiary na budowę, które należy przesyłać na adres: Ks. prob. Wł. Wójec — Krasnymstaw ul. Kilińskiego 10. Wszelkie ofiary kwitowane będą w „Polsce Odrodz.”

Fotografie I św. Synodu

Ci, którzy pragną nabyć sobie fotografie (duże) ściennie sw. Synodu odbytego 2 i 3 czerwca b. r., należy nadesłać zamówienie wraz z pieniędzmi na pokrycie fotografii a to z przesyłką 4 zł. do dnia 25 czerwca b. r. na adres: Redakcja „Pol. Odr.” Zamość ul. Odrodzenia 14.

Do nabycia w Redakcji

Poradnik dusz paserki kościoła Kat. Ap. P. Narodowego	1 zł.
Modlitewnik dla wyznawców naszego Kość. 280 str.	1 zł.
Katechizmy Kościoła K. Ap. P. N.	50 gr.
Książka „Prawda o Kość. K. Ap. P. N.”	1.50 zł.
Kanony ołtarzowe dla Kapłanów	5 zł.

Zamówienia nadsyłać wraz z należnością na adres Redakcji „P. O.”

Czytaj i powiedz drugiemu!

Ks. Prałat Dr. Br. Salamon przygotowuje odczyty dla inteligencji zamojskiej na aktualne tematy.

W krótko w „Polsce Odrodzonej” drukować będziemy w formie literacko-baletrycznej bardzo ciekawą pracę prof. Ks. Dr. Salamona na temat: „Najwyższy Trybunał żydowski — Sanhedryn — wobec Chrystusa.” —

Hallo! Odnowić prenumeratę na III kwartał. Dobre narodowiec K. K. Ap. P. N. winien być apostołem naszego organu „Polski Odrodzonej“

KURJA METROPOLITALNA:

a) Zarządza: by W. Ks. nadesłał natychmiast swoje curriculum vitae - życiorys — konieczne do legalizacji.

b) Ks. Proboszcz odczyta z ambony w następną po sobie niedzielę „Polskę Odrodzonej” w całości i wyjaśni ludziom treść św. Synodu i Konstytucji, aby zrozumieli, w co wierzą i jakie stąd wynikają obowiązki. Odczytanie ma być podstawą do kazań.

c) Sprawy nasze rozwijają się pomyślnie. Względem odgałęzienia K. b-pa Hedura zashować pokój — ale z całą stanowczością odpierać ataki i najazdy.

d) W każdej ważnej sprawie zwracać się niezwłocznie do Kurji Metrop. Ks. Radea dziekan J. Perkowski został mianowany drugim wicekarjuszem Kolegium Katedr.

e) Ks. Djoniziak Czesław zgłosił z parafią akces.

f) Dżakon Rafał Czystowski otrzymał święcenia na Kapłana ob. wsch.

g) Kleryk Henryk Grzybalski otrzymał święcenia dżakona i nominację do ks. dziekana Perkowskiego.

Kolegium św. Kanonów Wiary i Obrzędów:

Komunikat № 1;

Wobec uchwał św. Synodu i zaprzysiężenia na Konstytucję w myśl Dz. VI § 62. E. — Księża winni pamiętać, że biorący czynny udział w zgromadzeniach, zjazdach innych wyznań bez wyraźnego zezwolenia od władzy kośc., wykluczają się z Kościoła K. Ap. P. N.

Konsystorz do Spraw Administracji:

Komunikat № 1:

Zarządza w myśl Dz VII § 74 e f) aby W. Ks. nadesłał w jaknajkrótszym terminie sprawozdania o stanie jego parafji: wszystkie dokładne dane i wykaz Komitetu parafjalnego do zatwierdzenia go przez Konsystorz; 2) nadesłał książki protokołów parafjalnych do obwarowania pieczęciami Konsystorza; 3) przypomina obowiązek rozpowszechniania „Polski Odrodzonej”; 4) przypomina obowiązek składania ofiar na administrację Kościoła.

Zamość 14. VI. 1932:

(—) Ks. METROP.-ARCYB. WŁ. FARON
Biskup Ordynariusz na całą Polskę Kościoła Kat. Ap. P. N.

(—) Ks. Prałat Dr. Br. Salamón, Kanclerz Kurji.

UWAGA!**Adwokaci zamojscy za wolnością sumienia.**

30 kwietnia 1932 r. poraz pierwszy w Zamościu zapadł wyrok skazujący ks. K. N. Pieca na grzywnę z art. 272 k. k. za to, że ks. Piec odprawiał nabożeństwo w oraciu podobnym do rzymsko-kat., ale liturgję odprawiał po polsku (№ Kg. 435/32). Dotychczas sądy okręgu zamojskiego stały na stanowisku uznanej przez Konstytucję tolerancji i wydawały o tych sprawach wyroki niewinniające.

Wyrok w spr. ks. Pieca do żywego dotknął adwokatów zamojskich, uznających świętość konstytucyjnej zasady wolności sumienia. Wnieśli oni szeroko umotywowaną apelację, opartą na głębokich przesłankach prawnych, historycznych i moralnych. Apelację podpisali adwokaci: Zubowicz, Świątkowski, Sikorski, Żbikowski, Kuncewicz i Rosiński. Sąd Okręgowy w Zamościu na rozprawę apelacyjną wezwał przeto sześciu adwokatów. Sprawa będzie miała charakter niebywalej sensacji. Do sprawy tej niebawem jeszcze powrócimy. —

Z prasy: — pod adresem b-pa Grochowskiego: —

Rok X. „Rola Boża“ № 11, sobota 31 maja 1932 r. pisze;

„Ks. bp. Leon Grochowski przeprowadził dyskusyjne zebranie w Parafji Narodowej w Zamościu, w Polsce. Trzy czwarte parafjan popępiło Faroną. Koniec jego bliski”.

Kiedy to, gdzie i z jakimi parafjanami zamojskimi przeprowadził ks. Bp. dyskusyjne zebranie i jakie te trzy czwarte wypowiedziało się przeciw Bp. Faronowi? Co słowo to kłamstwo! czelna błąd!

„Posłannictwo” Rok I № 8-9 z dnia 18 maja i 1 czerwca 1932 r. zaś pisze: — „...wystąpiły przed oczy zjazdy okręgowe księży odbyte pod przewodnictwem księdza bp. Grochowskiego... w Zamościu w dniach 5 maja. Biorący udział w obradach księża w liczbie 15 osób”. Nowa blaga, nowe kłamstwo, żadnego bowiem zjazdu w Zamościu nie mieliście, owszem był baciarski — z Krowodrzy, czy antkoski z powiśla, albo boomsowski - na modłę amerykańską, jak kto lubi, najazd na Zamość, na którym dostaliście dobrą odprawę od ludzi, a i policja coś niecoś mówiła; wreszcie zdyskwalifikowała was cała prasa.

Dalej czytamy... „zabiegi ludu idącego wraz z kapłanami narodowymi (czyt. hodurówemi dp. R.) zmierzają do wznoszenia domów modlitwy, domów ludowych, czytelnicy (brawo doskonale. Red.) warsztatów i wogóle zakładów przemysłowych, czy handlowych”, (czy to do „Prawdziwej religijności” należy, jak piszecie?!). Niebezpieczne to zajęcie dla duszpasterzy, zamieniać pracę Kościoła na kramikarsko-handlową. Business before all! czy to po skrantońsku? Interes przemysłowy czy handlowy nade wszystko. Cóż ks. bp. Grochowski na to?

Redakcja „P. O.”

Z KONSYSTORZA do spraw administracji Kość.

Sąd Najwyższy skasował wyrok sędziego p. Kaunā.
Słynny ten wyrok był poprzedzony nakazem zdjęcia szat duchownych wszystkim (!) księżom Kościoła P. Narod. w charakterze dowodów rzeczowych (!)

Sąd Najwyższy uznał znaczenie sakry biskupiej Ks. Wł. Farona!

Treść wyroku motywowanego Sądu Najwyższego:

II 2 K. 478/32. Sędziowie Sądu Najwyższego Br. Wisznicki, St. Zaborowski (sprawozdawca), J. Songajłło. Prokurator Wł. Borowski.

Sąd Najwyższy w dniu 31 maja 1932 r. rozpoznawał sprawę ks. Wł. Farona, biskupa Kościoła Narodowego, oskarżonego z art. 272 k. k.

Sprawę kasacyjną do Sądu Najwyższego wniósł i na rozprawie kasacyjnej popierał adw. H. Świątkowski z Zamościa.

Po wysłuchaniu głosów obrońcy i Prokuratora Sąd Najwyższy postanowił wyrok Sądu Grodzkiego w Radomiu z d. 15 września 1931 r. z powodu obrazy art. 272 k. k. uchylić i sprawę celem ponownego rozpoznania przez innego sędziego temuż sądowi przekazać.

Uzasadnienie. 1. Kasacja oskarżonego żąda uchylenia wyroku z powodu obrazy; a) art. 2 i 351 k. p. k. przez przekroczenie ram oskarżenia, a mianowicie rozpoznanie kwestji uprawnienia biskupa

i duchownych Kościoła Narodowego do noszenia szat podobnych do szat duchownych rzymsko-kat., ponadto kwestji, czy Kościół Narodowy ma prawo nazywać się katolickim lub narodowym, jak również kwestji zasad i działalności Kościoła Narodowego; art. 152 k. p. k. przez nakazanie ściągnięcia w charakterze dowodów rzeczowych innych duchownych Kościoła Narodowego w Polsce; c) art. 124, 125 i 126 k. p. k. przez depuszczenie dowodu z bieglęgo ks. Grelewskiego, który będąc przedstawicielem wyznania rzymsko-kat., nie mógł wyzbyć się indywidualnego ujęcia przedmiotu; d) art. 358 i 377 k. p. k. i p. 2 art. 272 k. k. przez nie wzięcie pod uwagę, że oskarżony jako kierownik Kościoła Narodowego w Polsce, konsekrowany w Ameryce, ma święcenia biskupie, a przeto mógł się nazywać biskupem bez obrazy prawa

2. Art. 272 k. k., jak wynika z jego treści i umieszczenia w części XII kodeksu karnego „O pogwałceniu przepisów, ochraniających spokój publiczny“ ma na celu zabezpieczenie ludności przed wprowadzaniem jej w błąd przez podawanie się sprawcy za inną osobę za pomocą sposobów w tymże przepisie przewidzianym (Orzec. S. N. 366/22, 1009/27).

3. Oskarżony, jak wynika z akt sprawy oraz ustaleń wyroku, mianował się w inkryminowanym piśmie do sądu grodzkiego „Biskupem Kościoła Katolickiego Polsko-Narodowego“. Sąd Grodzki nie rozważył kwestji ważności sakry biskupiej nadanej oskarżonemu w Ameryce oraz, co najistotniejsze dla bytu przestępstwa z art. 272 k. k. kwestji, czy oskarżony podawał się za biskupa jakiegokolwiek innego wyznania chrześcijańskiego w państwie polskiem uznanego ... Nie rozważywszy powyższych kwestji sąd (Grodzki w Radomiu dp. red) dopuścił się obrazy art. 358 i 377 k. p. k. w związku z art. 272 k. k. Następują podpisy sędziów“.—

Otrzymało: Ks. Pralat Dr. Br. Sala mon Kanclerz Kurji.

Kalendarzyk imion słowiańskich.

16 czw. Budzimierza, Justyny

17 pt. Drógomysła, Marcjana

18 sb. Modliboga

19 N. 5 p. Z. Ś Borzysława

20 pon. Bogumiły, Rafała

21 wt. Domamierza, Alojzego

22 śr. Broniwoja, Paulina

23 cz. Dobrowieści, Zenona

24 pt. Mirogniewa, Jana Chrz.

25 sb. Tolislawy

26 N. 6 p. Z. Ś. Zdziwoja, J. i P

27 p. Włodzysława, Władysława

28 wt. Zbrostawa, Ireneusza

29 śr. Dalebora, Piotra i Pawła

30 cz. Ciechosławy, Wsp. św. Pawła.

Wrażenia ze św. Synodu.

Synod! — przeleciał gromki zew ze wszystkich ambon K. N. Parafja Katedralna od chwili ogłoszenia Orędzia zwołującego Zgromadzenie z Biskupa, Kapłanów i starszych braci ze wszystkim Kościołem, żyła pod wrażeniem jakiejś wielkiej chwili, wielkiego zdarzenia. Zainicjowano samorzutnie Komitet organizacyjny mający za cel uświetnienie tej niezwykłej uroczystości jaką miało się stać Zgromadzenie Synodu. Postanowili przyjść z pomocą materialną i moralną Najdostojniejszemu Pasterzowi i ulżyć choć nieco ciężarom, spożywającym na barkach Ks. Biskupa Façona. Zainteresowanie rosło w miarę zbliżania się dnia otwarcia św. Synodu. Co to będzie, jak to będzie — po co to, na co to? Krzyżowały się pytania parafjan, wyznawców i sympatyków. Wmiedzyczasie wypadło „Boże Ciało”. — Pogoda piękna. Wszystko, co żyło, śpieszyło do Katedry, by złożyć publiczny hołd P. Jezusowi w Eucharystji. Uroczystą sumę celebrował Ks. Biskup-Ordynariusz w asyście ks. Kanclerza Dr. Salamona. Przy biciu dzwonów i pieśni procesja obeszła 4 ołtarze. Po sumie wygłosił ks. Kanclerz słowo Boże. O godz. 4 pop. odprawił ks. Kanclerz uroczyste nieszpory i odbyła się procesja na około Katedry. — Już od soboty liczne grono pań i panienek zakrzętało się około ogólnego oczyszczenia Katedry. — Przyszła niedziela przed synodalna. Sumę z procesją odprawił ks. Kanclerz i wygłosił przepiękne kazanie o znaczeniu św. Synodu w życiu Kościoła. Po sumie w parafji zrobił się niezwykły ruch. Obywatele zapisywali się jeden przez drugiego do różnych czynności jak to do stróżowania Katedry w nocy; do milicji porządkowej na św. Synodzie; na listę tych, co chętnie zaofiarowali goszczenie u siebie delegatów, bądź duchownych, bądź świeckich. Parafja ożyła! Poniedziałek, wtorek, środę od świtu do nocy grono pań i panienek upiększało Katedrę i salę Oświaty, wjając wianki ozdobne i z żywego kwiecia zakupiły obrus do balustrady, sprawiły wspaniałe jedwabne zasłony-firanki obszyte złotym galonem do tabernakulum. Wielką niespodzianką dla Katedry sprawiła panna Maryla Trochanowicz, która z wielkim nakładem pracy i prawdziwego artysty wyhaftowała kilim na ambonę i piękną serwetkę pod monstrancję i złożyła je w darze. Gospoście, co która mogła, i na co ją było stać, śpieszyły zasilić szupłę zasoby gościnnego domu biskupiego, aby mógł godnie przyjąć dostojnych gości. Już we wtorek nadjechały pierwsze forpoczty delegatów na św. Synod. W środę zaś przybyło kilku księży celem naradzenia się nad obradami. — Czwartek otwarcie św. Synodu — Od samego rana poczęli się zjeżdżać delegaci... Ruch coraz większy wrzał przed katedrą... Coraz nowi Delegaci przybywali, rosła ich liczba — Potężniał duch słabych; promieniało oblicze Kanclerza, kiedy co trochę przeprowadzał księży do mieszkania Ks. Biskupa. Nadjechali Przewielebny Ks. Gener. Wikariusz Jaeger z Łodzi, gość Ks. Prałat Filarski z K. K. N. P. Pr. z Warszawy. Już na godz. 10, - naliczono 20 kapłanów i coś 40 świeckich delegatów. Niewymowna radość zagościła w sercach wszystkich, widząc taki stan rzeczy. Wielu niewiernych Tomaszów —

przejrzało, nawróciło się. Widać, Duch św. to kieruje tym Synodem i błogosławi poczynaniom Ks. Biskupa. Przed 11-tą upadł lekki deszcz. Wszyscy delegaci śpieszyli po kartki legitymacyjne do sali Oświatowej, a i spora liczba gości; bo tylko za okazaniem legitymacji straż marszałkowska wpuszczała do Katedry, gdzie się miały odbywać obrady. Tuż przed 11-tą zjechała liczna delegacja z Bydgoszczy - 4 panie, 1 pan i ks. proboszcz Milewski. Witano ich po drodze entuzjastycznie. O godz. 11-tei wszyscy delegaci udali się porządkowo przed mieszkaniem Najdostojniejszego Pasterza. Tutaj ks. Kanclerz przedstawił zgromadzonych i zaprosił Ks. Biskupa do objęcia przewodnictwa jako Zwierzchnika K. N. Ks. Wł. Faron; poczem udano się do sali Oświatowej, gdzie straż marszałkowska pilnie sprawdzała karty legitym. wchodzących. Świeccy delegaci nadto mieli wstążeczki narodowe przypięte. Na twarzach delegatów poszczególnych znać było wielkie zadumanie i zainteresowanie się chwilą dziejową. Tutaj po powitaniach ks. Kanclerz, jako Gener. Referent św. Synodu, odczytał Deklarację wstępną o celach Synodu, którą wysłuchano z wielkiem napięciem umysłu; znać było na licach przebliski zadowolenia i aprobaty. Nastąpił wybór różnych Komisji; potem udano się przy biciu dzwonów do Katedry, gdzie delegaci zajęli miejsca w ławkach, a resztę wolnych miejsc goście. Jakieś wielkie skupienie, wyczekiwanie malowało się na czołach czcigodnych kapłanów i starszych Kościoła świeckich delegatów; boć troska o dobro, o byt Kościoła sprowadziła ich do tego świętego miejsca, do „przybytku Najwyższego, do domu Bożego”. Odśpiewano „Przyjdź Duchu św.”, poczem Ks. Biskup Wł. Faron, jako Ordynariusz na Polskę K. N, w szatach pontyfikalnych, w otoczeniu licznej asysty i prezydium odszedł do tronu, aby wygłosić alokucję-przemówienie do św. Synodu. Przepiękne myśli; pełne głębokiej treści wskazania apostolskie brzmiały, często twarde z ust Arcypasterza. Na zakończenie rozległo się na Kościele: „Głosy to Boże, a nie człowiecze”! Nastąpiło zaprzysiężenie delegatów... Uroczysta chwila, która głębokie wywarła wrażenie, kiedy każdy podchodząc kładł palce na Ewangelię i całował ją. Potem Najdostojniejszy Pasterz udzielił błogosław. Najświętszym Sakram. i rozpoczęły się obrady. Odczytano listę delegatów. Naliczyłam obecnych i wyczytanych 25 księży i 51 świeckich delegatów — oprócz tych zgłosiło swój akces — przystąpienia na piśmie 13 księży i kilka parafji, czyli razem 38 księży.

Na ambonę wstąpił Przew. Ks. Gener. Wik. Jaeger, rozłożył księgę Pisma św. i zapisane arkusze pap. W długim referacie na temat: „Źródło Wiary . . .” — wygłoszonym ze swadą oratorską, ze znanstwem badacza historyka i teologa rozwiązał podstawowe zasady wiary Kościoła pierwotnego apostolskiego; jego rozwój po przez 7 Soborów —

herezje i odstępstwa, wreszcie skryształowanie się Jednoty chrześcijańskich Kościołów w Nicejsko-Konstantynopolitańskim wyznaniu wiary. Z prawdziwym zaciekawieniem szliśmy za myślą Przew. Prelegenta, który nas wtajemniczał w te ciekawe okresy budowy Królestwa Bożego — Kościołów Powszechności Apostolskiej. Potem przeszedł i rozwinął bardzo dostęпно i zrozumiale, a równocześnie głębokie różnice, które dzielą nas od Kościoła Narodowego, który zostaje pod zwierzchnictwem ks. Bisk. Hodura z Ameryki. Rzucił Dostojny Prelegent snopy światła na tę zagmatwaną sprawę i wykazał jak na dłoni konieczność powstania naszego wolnego odrębnego Kościoła, który, pod natchnieniem Ducha św. ma stanąć nie na mglistej wierze wyznawców, nie na dogmatach — zasadach wiary osobistego, ludzkiego, człowieczego widzimisię, ale na nauce Apostołów, na Piśmie św., na Ewangelji. Poznaliśmy te głębokie, przepastne różnice dzielące nas od amerykańskich „apostołów”. Zrozumieliśmy nagłą potrzebę wyłonienia z dusz naszych Kościoła Chrystusowego.

Na twarzach delegatów i licznych gości malowało się prawdziwe zdumienie, a zarazem wewnętrzne zadowolenie, że nie zjechali się na cześć rozmowy, puste frazesy i młockę słów, ale na prawdziwą ucztę duchową.

Kiedy Czcigodny Ks. Gener. Wik. skończył, natychmiast powstał z miejsca Gener. Referent na św. Synodzie Ks. Dr. Salomon i przemówił jako Gen. Promotor św. Synodu: — „Mężowie bracia i starsi ze wszystkim Kościołem, zdaje mi się że . . .” — po tych słowach wszedł na ambonę, rozłożył teczkę, wyjął grubą plikę papierów, zagaił krótką przemową swoje przygotowane prace nad opracowaniem Konstytucji.

Tu zaczął czytać, udowadniać każde zdanie, niemal każde słowo, mające podstawowe znaczenie dla nauki Kościoła Chrystusowego, dla kanonów, zasad wiary Kościoła, który odtąd przyjął urzędowy tytuł: „Kościół Katolicko Apostolski Polsko-Narodowy” w skrócie „Apostolski Polsko-Narodowy”. Byłam już na dwóch poprzednich Synodach K. N.: a to w Warszawie (1928) i w Krakowie (1929) i o dziwo, poraz pierwszy widziałam na stole prezydjalnem rozłożone Pismo św. i słyszałam z ust wybitnego uczonego i biblisty słowa natchnienia Ducha św. — Oczem i uszom nie chciało się wierzyć! Z jakąż rozkoszą duchową wchłaniano poprostu te spiżowe zdania: — „Rozbierajcie Pisma . . . a oto one są, które świadectwo dają o Jezusie, o Kościele naszym. Budziła się w nas drzemiąca wiara, rosła i męzniała. To nie słowa ezłowiece — to słowa Boga żywego.” W dwugodzinnem uzasadnieniu artykułów wiary rzucił czcigodny ks. Gen. Referent i Promotor granitowe głązy wierzenia pod fundament Chrystusowego—Apostolskiego Kościoła. Wśród niczem niezamąconej świętej ciszy, z zapartym oddechem, jak pierwsi uczniowie Chrystusowi, nad cudow-

nem spokoju jeziorem Genezarét zasłuchani we własne dusze, w których odzwierciadlało się oblicze naszego Mistrza Jezusa Chrystusa, który przyszedł Nauczycielem od Boga, cyzelowane potężnymi słowami uczonego ucznia Pisma św. Pawła-Apostoła narodów. Kiedy skończył i prosił św. Synod o przyjęcie w całej rozciągłości przeczytanych i umotywowanych przez siebie zasad, kanonów wiary — powstał z miejsca promotor p. Mucha i poparł ze swojej strony Gener. Referenta i rzucił swój głos — prosząc św. Synod o przyjęcie; po nim powstał inny promotor ks. Gener. Sekretarz i tak samo rzucił swój głos za. W dyskusji pewne wyjaśnienia dorzucił Przew. ks. Jaeger; rozwiązał niektóre niezrozumiane zaś punkty sam Gener. Referent, poczem zamknięto dyskusję. Przegłosowano jednogłośnie i jednomyślnie. Natychmiast powstał przewodniczący prezydium Najdostoj Arcypasterz, za nim powstałi wszyscy delegaci. Ks. Biskup uroczystem głosem wypowiedział sakralne słowa apostołskie „Albowiem zdało się Duchowi św. i nam, abyśmy przyjęli”. Delegaci odpowiedzieli: „Amen” — Kanony przyjęte stały się prawem. Jakież głębokie, rzewne uczucie ulgi zagościło w sercach naszych — świetlany promień wiary rozjaśnił mroki dusz naszych i kiedyśmy się rozchodzili wyrwało i nam się z ust: „Znaleźliśmy Chrystusa”. — Nas gości rozrywano po tem, byśmy udzielili coś niecoś z tego, co się dzieje, co się mówi, co się radzi na tym św. Synodzie. I opowiadaliśmy i mówiliśmy, że Duch św. radzi i naucza przez usta mówców. Po przerwie był referat p. Muchy — potem nastąpiło drugie plenarne posiedzenie i czytanie umotywowanego pierwszego działu Konstytucji „o Władzy Kościoła i św. Synodzie“ przez Gener. Refer. ks. Dr. Salamona — dyskusja — głosowanie — przerwa. A dusza nasza piła ze „źródła żywej wody“, kiedy delegaci ustawodawcy cementowali ten wielki zrąb naszego Kościoła, którego jakby architektem ewangelicznym był niestrudzony ks. Gener. Referent. Jego gorąca jak lava, lepidarna mowa, pełna Ducha św. wiara — przekonywała nas jawnie okazując nam z Pisma św., z Ewangelji, z Dziejów Apostołskich, z Listów iż Jezus jest Chrystusem i Nauczycielem, że tylko na nim może się opierać wiara; nauka li na nauce Apostołów — nie zaś na człowieku omylnym i grzesznym; tylko św. Sobory mogą zabierać głos i decydować o rzeczach wiary, a nie żaden Biskup na Watykanie. Po obradach pierwszego dnia wszyscy delegaci udali się na narodowy cmentarz i tam złożono niemy hołd zmarłym Narodowcom parafji zamojskiej. Pierwszy dzień zakończono uroczystem nabożeństwem. Celebrował Arcypasterz w otoczeniu licznej asysty. Kazanie przepiękne wygłosił Ks. Kanclerz, który sam cały promieniał. Po nim zabrał głos Przew. Ks. Gener. Wikariusz, dorzucając ze swadą prawdziwego Konferencjonisty kilka złoty ch myśli. Kościół był nabit y wiernemi, tak że deptano sobie po nogach — to też hen poza wielkie drzwi przelewała się fala ludu; to

nasi sympatycy, a i sporo rzymian zauważyliśmy wśród rozmodlonej rzeszy. Na zakończenie odbyła się procesja, która wypadła wprost imponująco na tle nocy. Uroczyste błogosławieństwo Najśw. Sakram. zakończyło ten pierwszy znoyny, wyczerpujący, ale owocny i święty dzień pracy św. Synodu. Delegatów rozchwymano na noclegi.

Drugi dzień obrad św. Synodu. Przypadł też doroczny odpust w Katedrze jako w dzień Najśłodszego Serca Jezusowego. Rano odprawił Mszę św. Ks. Gener. Wik. Br. Jaeger. O godz. 8 rozpoczęło się piąte plenarne posiedzenie, — o godz. 9 pół przerwa — poczem wszyscy delegaci duchowni i świeccy, jak też i liczna rzesza parafjan odbyli spowiedź publiczną przed Arcypasterzem. Rzeczna to chwila, kiedy się patrzyło na ten liczny zastęp korzących się u stóp ołtarza wyznawców Chrystusowych, wyznających swoje grzechy. Po chwili wszyscy kapłani z powrotem zajęli swoje siedzenia, ale już w komzach i stułach. Ks. Biskup-Ordynariusz w licznej asyście duchowieństwa celebrował uroczystą sumę z Wystawieniem, w czasie której przygrywała bardzo mile orkiestra z Gródek. Katedra nabita narodem. Po „Baranku Bożem“ wszyscy kapłani i świeccy delegaci i gromada parafjan przystąpiła do stołu Pańskiego. Była to wielce podniosła chwila, która nie tak prędko się zatrze w sarcach ludu. Później procesja. Co za przepiękny widok — długi szereg delegatów i kapłanów, poprzedzających baldachim, niesiony przez delegatów na św. Synod; zaś za celebranssem orkiestra przygrywająca i fala ludu. Przepiękna godzina. Po sumie wygłosił piękne kazanie ks. Tuszyński. — Po tem uformował się pochód do pomnika Łukasińskiego. Poprzedzał go sztandar narodowy niesiony przez delegatów w asyście marszałkowskiej straży, następnie szła orkiestra z Gródek; za nią delegat w asyście dwóch kapłanów, otoczony czterema w bieli dziewczynkami z liljami w ręku, nieśli laurowy wieniec. Za nimi postępowali prezydium św. Synodu, Kapłani, świeccy; orkiestra z Szewni, a na końcu wielka rzesza parafjan i sympatyków K. N. Około 2000 osób wzięło udział w pochodzie. Była to wielka żywiołowa manifestacja wyznawców K. N. Orkiestry grały na zmianę. Ład i porządek utrzymywała milicja porządkowa parafjalna. Dzień był słoneczny. Tłumy ciekawych przyglądały się, przecierały oczy i pytali jedni drugich: czy to sen, czy rzeczywistość? czyżby w takiej karnej, owianej duchem jedności szli wyznawcy „ściganej sekty!?” Przecież żaden pochód, żadna uroczystość w Zamościu nie miała tak harmonijnego nastroju. Przed całą więzienną Łukasińskiego — twarzami zwróconemi do popiersia wielkiego bohatera przemówił w krótkich, ale gorących słowach Najdostojniejszy Pasterz Ks. Biskup Faron, który złożył hołd Łukasińskiemu, temu niestrudzonemu bojownikowi o wolność Polski, męczennikowi o wolność sumienia.

Następnie przypomniał obowiązek uczczenia i pochylenia czoła przed cieniami Nieznanego żołnierza, poczem wznosił kilka okrzyków na cześć Najjaśniejszego Majestatu Rzeczy. Polskiej — na cześć I Marszałka Polski — na Prezesa Ministrów i M. W. R. i S. W. — Okrzyki podchwytawali zebrani i długie nlemilknące: „niech żyje“ rozległo się w powietrzu. Orkiestra za każdy raz odegrała „Jeszcze Polska“. Na zakończenie odśpiewano: „Nie rzucim ziemi“.

Nastąpił powrót przed katedrę, gdzie się pochód rozwiązał, a delegaci udali się na wspólny obiad, podejmowani przez gospodarza swego Arcypasterza. O godz 4 odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie. Po krótkiej przerwie — wszyscy delegaci, goście i lud udali się do katedry. Tutaj odbył się ostatni uroczysty akt zamknięcia obrad i rozwiązania się św. Synodu. Najdostojniejszy Arcypasterz ubrany w pontyfikalne szaty w otoczeniu licznej asysty przyjął przez usta delegatów przegłosowaną Konstytucję, którą w tej chwili po ogłoszeniu: „Albowiem tak zdało się Duchowi św. i nam“ — pieczętowało gromkie, radosne, zwycięskie „Amen“ Biskupa, Kapłanów i starszych braci delegatów ze wszystkim Kościołem. Co za epokowa chwila! Ileż pokoleń czekało z utęsknieniem modląc się o ten dzień! Głębokie rozczulenie ogarniało widzów. A wyznanie wiary — wymawiane ustami upełnomocnionych delegatów. Jako brzmiało majestacyjnie, jak ono porywało, do łez wzruszało słuchaczów; a ślubowanie złożone przed św. Synodem przez Najdostoj. Arcypasterza na wierność tej nowej Konstytucji, podporządkowania się jej i bronienia do ostatniej kropli krwi. Co za mocarny moment, który zdruzgotał wszystkie kalumnie i oszczerstwa przeciwników. Wreszcie niespodzianka. Ks. Gener. Refer. Dr. Salamon odczytał uchwałę św. Synodu podnoszącą Katedrę im. Najświeższego Serca Jez. do godności Metropoliji — Matki Kościoła K. Ap. P. N.; zaś w dowód wielkiego uznania dla niespożytych zasług, bohaterskiego wojowania o szczytne hasła Chrystusowe, że jako pierwszy chorąży Kościoła nieustraszenie, niezwalczony niósł wysoko sztandar narodowy, nadano Ks. Biskupowi Wł. Faronowi Ordynariuszowi na Polskę godność Metropolity Arcybiskupa tyt. Kościoła Efezu. Zaszczyt ten nieoszekiwany, spadł nie z woli jednostki, nie z ambicji ludzkiej, ale „tak się zdało Duchowi św. i nam“, t. j. Zgromadzeniu św. Synodu. Duma czysta, szlachetna, wzniosła wypełniła wdzięczne serce parafjan, wypełni wszystkich wiernych diecezji. Cześć wam delegaci na św. Synod! Staropolskie: — Bóg zapłać! — wymawiają usta małych i starych wyznawców K. Ap. P. N. Potem Gen. Referent wręczył Ks. Arcybiskupowi-Metropolicie akt nominacyjny podpisany uprzednio przez wszystkich delegatów. Ks. Arcybiskup wzruszony do łez dziękował za ten niezastużony, jak w pokorze mówił, zaszczyt. Poczem mianował Ks. Gener. Wikar. Br. Jaegera, Infułatem, Ks. Dr. Bronisława Salomona Kanclerza Kurji, Prałatem i pierwszym wik. katedr. i tytular. proboszczem. Nominował jeszcze swoich członków do „kolegium św. kanonów wiary i ob-

rzędów“ najwyższej instancji Kościoła i do Konsystorza radców. Potem nastąpiło wystawienie Najśw. Sakr., w czasie którego wygłosił przepiękne kazanie Ks. Infułat Gener. Wik. Br. Jaeger. Późem przemówił rzewnie i wzruszająco od ołtarza sam N. Arcybiskup, po przemówieniu którego już późno wieczorem uformowała się procesja. Arcypasterz zaintonował „Ciebie Boże chwalimy“ — ten przepiękny, dziękczynny hymn w życiu, w zdarzeniach Kościoła. Przy niemilkącym biciu dzwonów, które niosły hendaleko radosną wieść o szczęśliwym odbyciu się św. Synodu I-szego Zgromadzenia w Polsce przez Biskupa obywatela polskiego. Ks. Metropolita mocno wzruszony, rozrzuwiony zaintonował ostatnie korne pień: „Przed tak wielkim Sakramentem“. Lud podchwycił i z gorącą żywą wiarą śpiewał dalej „upadamy na twarze“. Nastąpiło błogosławieństwo-Amen. Św. Synod rozwiązał się aż do roku Pońskiego 1936. — Wielu z delegatów, tak świeckich jak i kapłanów, złożwszy życzenia Arcypasterzowi śpiesznie rozjeżdżali się do swoich parafji. Reszta zaproszonych przez Ks. Prałata Dr. Salamona udała się na salę Oświatową na wspólną skromną kolację. Przed wejściem do sali zagroziła Ks. Arcybiskupowi drogę liczna rzesza parafjan zamojskich; zaś prezes Komitetu paraf. ob. Mucha przemówił w imieniu parafji do Metropolity w gorących słowach składając hołd i podziękowanie Najdostoj. Arcypasterzowi, a dwie dziewczynki wręczyły przepiękny bukiet żywych kwiatów Ks. Arcybiskupowi, który dziękując wzniósł okrzyk: - niech żyje parafja.

Na tem skończyła się moja nieudatna obserwacja. Trzeba by pióra świętego dziejopisarza, by mózdz każdy moment tego wielkiego zdarzenia uwypuklić, upamiętnić na kartach historii polskiej, gdzie zapewne będą w krótkce spisane złotemi zgłoskami.

Nauuczycielka Wb..

Na pożegnalnej kolacji przemawiali w bardzo serdecznych słowach: Przew. Ks. Infułat Gen. Wik. Br. Jaeger, Dyrektor Archiwum na Uniw. im. Stefana Batorego w Wilnie p. Studnicki; prezes Komitetu paraf. p. Mucha; Ks. Infułat Filarski; Ks. Prałat Dr. Salamon. Wszystkie mowy były nacechowane wysoką nutą szeregogo przywiązania, wyrazem czci i poważania dla Arcypasterza. — Nadto złożył hołd w imieniu księży wyświęconych przez J. E. Ks. Metropolite-Arcybiskupa - Ks. Milewski, proboszcz z Bydgoszczy i kilku włościan, co wywarło na zebranych gościach wielkie i podniosłe wrażenie. Na koniec przemówił sam Ks. Metropolita-Arcybiskup Faron w bardzo wruszających słowach. Gawędzono do późna. Kiedy zbliżył się czas odjazdu, z żalem żegnało Najczcig. Arcypasterza, który ze swojej strony życzył wszystkim gościom „do widzenia i szczęśliwej drogi“.

St. Koczowski.

Papież nawołuje do utworzenia jednolitego frontu chrześcijan przeciw komunistom

Z okazji święta Serca Jezusowego „Ojciec święty“ wydał encyklikę, w której wzywa do pokuty i modłów o odwrócenie ciężkich doświadczeń, jakie nawiedziły ludzkość.

Encyklika piętnuje ruch ateistyczny, kierowany głównie przez komunistów i wzywa wierzące narody, aby utworzyły jednolity front przeciwko wrogom idei chrześcijańskich podstaw społeczeństwa, działając środkami legalnymi, modlitwą i pokutą

Encyklika potępia pozatem imperjalizm nacjonalistyczny, który w każdym narodzie stwarza własnego Boga.

(Dp. n.) Pięknie to brzmi, że jest jeden Bóg, a ludzie są dziećmi jednego Boga — ale dlaczegoż więc kościół rzymski prześladowuje wyznania chrześcijańskie czczące tego samego Boga??

Nazwy ulic w Watykanie

Państwo Watykańskie ustaliło 40 nazw dla rozmaitych placów i ulic Państwa Watykańskiego. (Dp. n.) Papież bawi się więc w władcę świeckiego — mimo, że Chrystus nauczał: „królestwo moje nie jest z tego świata“ — bo królestwo moje to królestwo ducha.

OBWIESZCZENIE.

Figurująca drukarenka pod firmą „Spójnia“ w Zamościu stała się z dniem 2 kwietnia b.r. drukarnią „Polski Odrodzonej“.

Redakcja i Adm. „Pol. Odr.“
w Zamościu.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł, półrocze 3,50 zł, kwartalnie 1,75 zł
pojedynczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł, i najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14

Konto P. K. O. w Warszawie 151.854, w Krakowie 405.812.

Wydawca i redaktor nacz. KS. Arcyb. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej“ w Zamościu